Jedność klasy robotniczej-to triumf nieśmiertelnej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina

Cena numeru 3 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 341 (1286)

Chiny zrzucają jarzmo faszystowskiej dyktatury Czang-Kai-Szeka

Kwantien, Kiasham i Jangczou – zdobyte. Ofensywa na zagłębie węglowe w Tangszanie

LONDYN PAP. — **Oddziały chińskiej armii ludowej przerwały ostatnią linię obrony Czang-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km. od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została przezwyciężona.**

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jangczou, położonego na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang na przeciwko Czingtiang, stolicy prowincji Yang-Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzestały stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzynastej armii Czang-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Na froncie północnym oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pekinu.

LONDYN PAP. — Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km. na północny wschód od Tientsinu. W okręgu Tangszan znajduje się największa w Chinach kopalnia węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czang-Kai-Szeka. **W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km., na linii wiodącej do Siuyuan.**

Po podpisaniu rozejmu w Jerozolimie



Muhtar Faradis, dowódca wojsk arabskich w Jerozolimie, po podpisaniu rozejmu udziela wywiadu przedstawicielom prasy.

Zamknięcie trzeciej sesji ONZ

PARYŻ PAP. — W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednocz.

Weterani rewolucji 1905 r. czczą Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA PAP. — Około 200-tu weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiego Komitetu PPR w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walk i potyczek, klęsk i zwycięstw jaką proletariat polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz Związku Weteranów tow. Zieliński-Barwinek.

Jeden z najstarszych weteranów tow. Tadeusz Radwański z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKPiL oraz KPP. Mówca podkreślił szczery patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie. Rewolucjoniści polscy uważali walkę przeciwko rodzimej burżuazji za odcinek światowego frontu walki proletariatu przeciwko kapitalizmowi. Członkowie SDKPiL i później KPP oraz szczerzy lewicowcy w szeregach PPS walczyli pod sztandarami internacjonalizmu.

Weterani uchwalili rezolucję — list do Kongresu Zjednoczeniowego, w którym **wyrazili swą głęboką radość z powodu połączenia się partii robotniczych. Specjalni delegaci Związku Weteranów złożą rezolucję Prezydium Kongresu.**

Anglosasi zagarniają byłe kolonie włoskie

Bezprawny podział obszarów kolonialnych – dokonany przez USA i W. Brytanię

MOSKWA (PAP) — Nawiązując do manewrów brytyjsko-amerykańskich, które doprowadziły do skreślenia z porządku dziennego sesji ONZ sprawy b. kolonii włoskich, dziennik „Izwiestia" stwierdza, że między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tajny układ, przewidujący samowolne rozwiązania kwestii b. kolonii włoskich, chociaż w myśl traktatu pokojowego z Włochami o losie tych kolonii powinny zadecydować cztery wielkie mocarstwa, a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia, — powinna to uczynić ONZ.

„Izwiestia" wskazują, że umowa brytyjsko-amerykańska w sprawie kolonii włoskich związana jest z montowaniem bloku atlantyckiego. Przy decydowaniu o losie tych kolonii obaj partnerzy biorą pod uwagę cele strategiczne swych agresywnych planów, skierowanych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. **Podczas rozmów brytyjsko-amerykańskich dokonano podziału byłych kolonii włoskich.** Wielka Brytania otrzymać ma Cyrenaikę zwiększoną kosztem obszarów wschodnich Trypolitanii. Ma to być rzekomo rekompensatą za utracone pozycje w Egipcie i Palestynie. „Izwiestia" stwierdzają, iż zmowa brytyjsko-amerykańska wywołała niezadowolenie rządu francuskiego, który czuje się pokrzywdzony, że Francja została pominięta przy dokonaniu podziału kolonii włoskich. Również rząd włoski wszczął hałas, żądając zwrotu swych byłych kolonii i obiecując wzamian za to Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym bazy wojskowe na tych terenach. Szef włoskiego sztabu generalnego generał Marras, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych ma prowadzić rozmowy w tej sprawie.

„Oto są przyczyny — konkludują „Izwiestia" dla których Wielka Brytania i Stany Zjednoczone starały się za wszelką cenę nie dopuścić do omówienia na obecnej sesji ONZ sprawy byłych kolonii włoskich...

Rumunia domaga się odwołania dwóch dyplomatów brytyjskich

BUKARESZT PAP. — Rząd rumuński zażądał odwołania pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Bukareszcie Robertsona i attache handlowego Watsona, którzy, jak wyszło na jaw w toku niedawno zakończonego procesu, **utrzymywali ścisły kontakt z grupą spiskującą przeciwko republice rumuńskiej.**

Nicaragua przeciw Costarice

Dolary mącą pokój w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK PAP. —W związku z najazdem na Costarikę silnych oddziałów zbrojnych z terytorium Nikaragui, w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy. Prezydent Figueres objął naczelne dowództwo nad armią.

Oddziały napastników, na których czele stoi podobno b. prezydent Costariki, Calderon Guardia, po zajęciu miasta granicznego La Cruz, posuwają się na południe w kierunku miasta Liberia, oddalonego o 150 km. od stolicy kraju — San Jose.

Poseł Costariki w USA — Esquevil oskarżył rząd Nikaragui o udzielanie pomocy najeźdźcom podkreślając, że nigdy nie mogliby oni wystawić tak dużej armii i dobrze zorganizowanej o własnych siłach. Poseł Esquevil oświadczył, że zwróci się do pozostałych państw amerykańskich z żądaniem udzielenia pomocy Costarice, jako krajowi napadniętemu, zgodnie z warunkami zawartego niedawno paktu o obronie półkuli zachodniej.

Dziennik czeski o Odrze i Nysie

PRAGA PAP. — Nawiązując do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Żymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż **granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.**

Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kuriera Popularnego" i „Głosu Robotniczego". W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy" organu Łodzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedziemy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerzej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postarcmy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego" i „Głosu" wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopa i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

Przyjecie w Moskwie

na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). 11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Łastoviczka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Besczew, Zotow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Goworow, Mereckow, przewodniczący WCSPS Kuzniecow i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

KOMUNIKAT

Dziś, t. j. dnia 13-go grudnia r. punktualnie o godzinie 15, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Zamach na prawa parlamentu we Francji

Jacques Duclos potępia projekty inflacyjne Queuille'a i uległość względem amerykańskich giełdziarzy

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in., że:

1) Projekt ogranicza zasadnicze uprawnienia parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.

2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.

3) Wzrost podatków pociągnie za sobą nieuniknioną zwyżkę cen, otwierając drogę do dalszej inflacji.

4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich. Wyrzeczenie się odszkodowań niemieckich i wzrost wydatków na wojsko są logicznym następstwem planu Marshalla. Już w tej chwili wydatki wojskowe rządu francuskiego przekraczają sumy, otrzymane z tytułu t. zw. „pomocy amerykańskiej".

5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.

6) Polityka finansowa rządu Queuille jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Projekt budżetu rządu Queuille będzie rozpatrzony we wtorek przyszłego tygodnia przez komisję finansową zgromadzenia narodowego i przejdzie następnie pod obrady zgromadzenia.

Hitler opłacał prasę amerykańską

Wielkie koncerny Hearsta, Hovarda i Mac Cormicka — otrzymywały w czasie wojny instrukcje z Berlina

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Johannes Steel opublikował artykuł, w którym wskazuje **na ścisłą łączność, jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.**

Setki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propagandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — **dowodzą niezbicie,** że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps-Hovarda i Mac Cormika, **kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.**

Wojska Markosa atakują bez przerwy

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Vitsi jednostki drugiej dywizji armii demokratycznej zaatakowały miejscowości Sytaria i Anonimo. W Macedonii środkowej oddziały armii demokratycznej, działające na półwyspie Halcikidis, wkroczyły do miasteczka Ormilia oraz zajęły wsie Prowlaka i Agios Nikolas. Artyleria przeciwlotnicza armii demokratycznej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, w mieście Lamia rozstrzelano 12 patriotów greckich, którzy zostali skazani na śmierć przez ateński sąd doraźny. W okolicy Seres rozstrzelano 5 patriotów za rzekome udzielanie pomocy powstańcom.

Głodowe racje żywnościowe w Bizonii

BERLIN (PAP) — Zamierzone zmniejszenie racji żywnościowych a przede wszystkim chleba w Bizonii wywołało obawę, że również i w zachodnich sektorach Berlina może nastąpić podobne ograniczenie przydziałów żywności. W kołach angielskich przewidują, iż zmniejszenie przydziałów chleba w Berlinie zachodnim może okazać się konieczne w stopniu jeszcze większym niż nastąpiło w Niemczech zachodnich.

BERLIN (PAP) — Rząd północnej Nadrenii — Wesfalii wystosował do brytyjskich władz wojskowych memoriał wskazując na wielkie zwiększenie kosztów okupacyjnych w tej prowincji, które wyniosły 1.566 milionów marek w roku ubiegłym w stosunku do 342 milionów marek w roku 1945. Memoriał wymienia znaczne ilości rozmaitych artykułów przemysłowych, mebli, odzieży, obuwia, itp. które zostały przez prowincję Nadrenii — Westfalii wysłane wagonami do Anglii.

W liczbie tych przedmiotów znalazło się m. in. 131 tysięcy dywanów, 90 tysięcy foteli, 54 tysiące sypialni oraz 3 i pół miliona butelek wina reńskiego.

W kilku wierszach

(—) Jak wynika z danych oficjalnych, w chwili obecnej w Belgii zarejestrowanych jest 200 tys. bezrobotnych. W porównaniu z listopadem b. r. oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 12 procent.

* * *

(—) W Bombaju trwa już czwarty dzień strajk hinduskich robotników portowych. W demokratycznych kołach akcja robotników portowych uważana jest **za protest przeciwko represjom policyjnym i prześladowaniu organizacji postępowych w Indiach.**

Protest rządu koreańskiego w ONZ

MOSKWA(PAP) — Z Penian donoszą, iż 10 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-En przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której w imieniu rządu koreańskiego **wyraził protest przeciwko decyzji komisji politycznej zgromadzenia generalnego niedopuszczenia delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej do udziału w debatach nad kwestią koreańską.**

Podkreślając, że decyzja komisji politycznej świadczy o rażącym zignorowaniu słusznych żądań woli narodu koreańskiego, depesza ministra Pak-Hen-Ena stwierdza: **„rząd koreański ocenia tę decyzję jako dalszą próbę pewnych państw rozpatrywania kwestii koreańskiej na sesji Zgromadzenia bez udziału prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego.** Rząd koreański uważa za nieodzowne oświadczyć, że w wypadku powzięcia na sesji Zgromadzenia Generalnego uchwały w sprawie Korei bez udziału jego delegacji, **rząd koreański i cały naród koreański nie uznają takiej uchwały, będą kontynuować walkę o niezwłoczne wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, o zjednoczenie całego kraju i stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego".**

Duet podżegaczy w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) — Omawiając ostatnią dyskusję nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, dziennik „Daily Worker" stwierdza, że **debaty toczyły się pod znakiem podżegania do wojny. Głównymi uczestnikami debaty byli Bevin i Churchill, którzy należą do minionej epoki i potrafią myśleć tylko kategoriami organizowania międzynarodowych bloków kapitalistycznych, skierowanych przeciwko krajom demokratycznym. Bevin i Churchill — pisze „Daily Worker" zwracają się z nadzieją w stronę Stanów Zjednoczonych oczekując, że stamtąd nadejdzie pomoc dla uratowania chwiejącego się kapitalizmu państw zachodnio-europejskich. Bevin i Churchill liczą na to, że zawarcie tzw. „paktu atlantyckiego" dopomoże im w realizacji ich agresywnych planów. Jednakże — pisze w zakończeniu „Daily Worker" — podżegaczom wojennym z Churchillem i Bevinem na czele nie uda się nigdy zrealizować swych planów z tej prostej przyczyny, że olbrzymia większość ludów na świecie pragnie pokoju i będzie broniła pokoju.**

Fiasko doktryny Trumana

Wallace nawołuje do gruntownej zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace **ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.**

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Czang-Kai- Szek nie zdoła się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone **przegrywają bitwę o Niemcy.**

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczudłach" — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — **Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczudeł i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.**

Barbarzyńskie represje rządu Queuille'a

w stosunku do górników francuskich

PARYŻ (PAP) — W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons — sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4-ch miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary Denise Bastide postanowiła złożyć w tej sprawie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy — Serano.

Monopoliści amerykańscy rządzą w Indonezji

HAGA (PAP). Holenderskie dzienniki postępowe omawiając sytuację w Indonezji, podkreślają, że **stosunki holendersko-indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio.** Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Dziennik „de Vaarheid" stwierdza, że **amerykańskie koła finansowe ingerują coraz bardziej w stosunki holendersko- indonezyjskie. Dziennik zaznacza, że rząd holenderski informuje kapitalistów amerykańskich o sytuacji w Indonezji, ale nie zdaje sprawy ze swych posunięć parlamentowi holenderskiemu. Monopoliści amerykańscy rozszerzają coraz bardziej swą penetrację we wszystkich koloniach holenderskich.**

W. Ażajew 16)

Daleko od Moskwy

Filimonow odpowiadał z widoczną niechęcią:

— Gdzie i kiedy ukończyliście instytut?

— W 1930 r. M.I.I.T.

— Prosto z instytutu przybyliście na Daleki Wschód.

— Tak. Pracowałem przy budowie dróg w charakterze inżyniera-mechanika.

— Skąd rodem?

— Z Donieckiego basenu. — Filimonow uśmiechnął się: — Wszystkie te dane znajdują się w ankietach wydziału personalnego.

— Czy odpowiedzi te sprawiają wam przykrość? — żywo zapytał Wasyli Maksimowicz. — Narazie zadawałem wam pytania wstępne, które nie są obraźliwe ani w formie, ani w treści. Dalej zaś, chciałbym wam zadać kilka obraźliwych pytań. Chciałbym o czymś umówić się z wami już na początku. Sidorenko powtórzył mi waszą prośbę, ale ja nie mam zamiaru odpuścić was na zachód. Czy będziemy kontynuować rozmowę?

Filimonow wzruszył ramionami. Batmanow rzucił szybkie spojrzenie na Kowszowa — ten siedział pochylony nad stołem.

— Słyszałem, że powiedzieliście: moja posada nazywa się „inżynier transportu". Czy wy macie inny punkt widzenia na tę pracę? Proszę mi odpowiedzieć na moje niedelikatne pytanie: co robiliście na budowie od początku wojny?

Batmanow miał sposób prowadzenia rozmowy nie odrywając uważnego spojrzenia od rozmówcy. Nie posiadał bzdurnego zwyczaju wielu naczelników rozmawiania z ludźmi w sposób roztargniony, szukając czegoś w papierach.

— Trudno jest odpowiedzieć na wasze pytanie — odpowiedział Filimonow. — Trzeba powiedzieć dwa słowa, albo też mówić bardzo wiele.

— To już wasza sprawa. Odpowiadajcie jak wam jest wygodniej. Nie będę skrywał, że wolę, abyście odpowiadali obszernie.

Filimonow milczał, potem zaś wypowiedział się szczerze i szorstko, bez wykrętów i bez żadnych prób usprawiedliwiania się. Naczelnik słuchał uważnie, podparłszy głowę ręką. Na stole dwa razy zadzwonił telefon, naczelnik nie podniósł słuchawki.

Batmanow mało siedział przy biurku. Najczęściej chodził po gabinecie albo przysiadał się gdzieś z boku. Widocznie ogromne biurko z ciężkim marmurowym kałamarzem, który wyobrażał grupę lwów na skałach — przeszkadzało mu. Podniósł się z fotela i przesiadł się bliżej Załkinda i Kowszowa.

— Wyciągnę z waszych słów wnioski, dobrze? — zapytał Wasyli Maksymowicz Filimonowa, i po krótkiej pauzie, powiedział lekko zmieniając głos:

— Nie jestem zadowolony ze swojej pracy na budowie. W czasie wojny, człowiek pragnie pracować więcej i lepiej. Ale ja nie wiem, czy warto zajmować się naszą budową? Tu od pierwszych dni wojny, czekali na rozkaz o konserwacji jej, czekałem i ja. Istnieję tu tylko w myśl prawa inercji, razem ze wszystkimi. Moje niewłaściwe postępowanie, płynie z niewłaściwego postępowania całego kolektywu. Prosiłem uczciwie, aby mnie puścili na front i proszę o to teraz. To wszystko?

— Przypuśćmy, że wszystko — zgodził się Filimonow. Zbladł, gdyż rozmowa zdenerwowała go. — Jeśli sądziłem o czymś nieprawidłowo, to jednakże nie jest dla mnie jasne, gdzie zaczyna się moja pomyłka i gdzie się kończy?

— Pomogę wam znaleźć początek i koniec błędu — obiecał Batmanow. Ale nie słowami. Prowadzić rozmów na tematy oderwane więcej nie będziemy.

— Czy chcecie mnie zostawić na budowie, czy tak mam was rozumieć? — powiedział Filimonow. — Co mam obecnie robić?

Naczelnik podniósł się. Filimonow wstał także. Wasyli Maksymowicz przespacerował się do okna i spowrotem. Zielony chodniczek tłumił jego kroki.

— Proponuję coś-niecoś zmienić w samej strukturze zarządu, a w szczególności zaś — zorganizować nowy specjalny wydział: automobilowo - mechaniczny. Jak zapatrujecie się na to?

— Decyzja bezwzględnie słuszna — odrazu zgodził się Filimonow.

Batmanow i Załkind spojrzeli na siebie.

— Mówili mi, że wy przez pewien czas nalegaliście na utworzenie takiego oddziału.

— Nalegałem. Rurociągu nie można zbudować, zanim się nie przebije w tajdze drogi i nie zorganizuje transportu. Zanim się przystępuje do spawania rur, należy je przed tym rozwieźć wzdłuż całej trasy. Posiadamy dużo aut, ale pozostają one bez dozoru. Jedyny inżynier transportu mógł wykonać tylko pracę statystyczną i rachunkową. Nie udało mi się dowieść kierownictwu najprymitywniejszych rzeczy.

— Dlaczego? — zainteresował się Załkind.

Filimonow speszył się:

— Moja propozycja została przyjęta, jako próba stworzenia dla siebie specjalnego działu i placówki awansu. Naczelnik budowy powiedział:

— Podwyższę wam pensję nie powiększając personelu, po co bez sensu płodzić nowe oddziały?

d. c. n.

Co mówią liczby

Ponad 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 r.

Dalsze wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa

NA ZJEŹDZIE kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, który odbył się kilka dni temu w Warszawie, tow. Jędrychowski podał w swoim referacie następujące cyfry: **w 1946 roku** Państwowy Plan Inwestycyjny **wynosił 58,8 miliarda zł. w roku 1947** — plan ten wzrósł **do 127,6 miliarda** zł., w bieżącym roku **1948** — powiększony on został do sumy **221 miliardów**, a na rok 1949 projekt planu inwestycyjnego przewiduje z samych tylko środków państwowych **ponad 290 miliardów zł.**, nie licząc pozaplanowanych kredytów i inwestycji państwa, które w ciągu roku mogą być włączone do planu oraz nie licząc sum, które wydadzą na inwestycje — spółdzielczość i samorząd z własnych środków finansowych.

Zarówno bezustanny i szybki wzrost inwestycji, jak też suma 290 miliardów zł., na rok 1949, są tak imponujące w swojej wymowie, zawierają w sobie taki potężny rozmach twórczy, że wymagają one specjalnej uwagi.

O czym mówią te cyfry? O dalszych wielkich postępach w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i podniesienia rolnictwa, o nowych fabrykach i domach mieszkalnych, które powstaną w miastach i osadach, o setkach tysięcy robotników, których zapotrzebuje przemysł o nowych maszynach i urządzeniach inwestycyjnych, które sprowadzimy z zagranicy, o wzmocnieniu podstawy technicznej dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i dalszego wzrostu wydajności pracy, o **bezustannym wzroście socjalistycznego sektora w gospodarce państwa, o wzroście wewnętrznym potęgi Polski i jej znaczenia na świecie** i w ogólnym rezultacie tych przemian: o stałym podnoszeniu się **dobrobytu klasy robotniczej i mas ludowych kraju.**

DROGA do zamożności świata pracy w państwie socjalistycznym (ZSRR) i w państwach idących ku socjalizmowi (Polska i inne kraje demokracji ludowej), prowadzi przez ciągłe pomnażanie dochodu narodowego i przez sprawiedliwy rozdział tego dochodu. Te dwa czynniki zamożności mas są od siebie ściśle zależne. Kwestia **sprawiedliwego rodziału dochodu** — to nie jest kwestia dobrej woli rządu. To jest kwestia jego siły gospodarczej. Żeby rząd mógł sprawiedliwie dzielić dochód narodowy wśród tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio go stwarzają, wśród robotników, pracowników umysłowych chłopów pracujących i innych ludzi pracy, po to sektor uspołeczniony naszej gospodarki musi być tak silny, winien posiadać taką decydującą przewagę we wszystkich dziedzinach gospodarki naszego państwa, żeby rząd mógł w jak największym stopniu być **niezależny od elementów kapitalistycznch w kraju.** To znaczy, żeby rząd mógł jak najmniej towarów kupować od nich na zapotrzebowanie ludności, żeby mógł coraz bardziej obejść się bez ich usług produkcyjnych: budowlanych, transportowych czy innych, żeby drogą szeroko rozbudowanej sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych i sklepów, mógł w coraz wiekszym stopniu wyeliminować elementy kapitalistyczne z pośrednictwa w handlu i td. i td.

IM SŁABSZYM i węższym jest sektor uspołecznionej gospodarki w państwie, tym większą rolę gospodarczą odgrywają elmenty kapitalistyczne, tym większa też część dochodu przecieka do ich kieszeni z sektora uspołecznionego i tym mniej zostaje do podziału dla świata pracy. Tym niższy jest więc poziom życia klasy robotniczej.

I odwrotnie: im mocniejszy, szerszy i bardziej rozbudowany jest sektor uspołecznionej gospodarki, na którym opiera się rząd ludowy, tym bardziej jest on w stanie ograniczyć i wyprzeć elementy kapitalistyczne, tym mniej mają one możliwości przechwytywania dochodu z uspołecznionego sektora dla siebie i tym więcej pozostaje go w obrębie uspołecznionej gospodarki. Od rozwoju tych właśnie procesów zależy stopień, w jakim rząd ludowy jest w stanie przeprowadzić politykę sprawiedliwego podziału dochodu narodowego wśród ludzi pracy.

JEŚLI w 1948 roku klasa robotnicza żyje lepiej, niż w 1947, a w 1947 żyliśmy lepiej niż rok czy dwa lata wstecz — to wytłumaczenia tego zjawiska należy szukać w owych bezustannie z roku na rok wzrastających sumach inwestycyjnych.

Dzięki słusznej polityce naszej partii i przy pomocy pracy milionów, rząd lokował te sumy w **odbudowę, rozbudowę i przebudowę naszej gospodarki.** W ten sposób rozszerzał on sektor gospodarki planowej, zwiększał jej socjalistyczny ciężar gatunkowy w państwie, ograniczał elementy kapitalistyczne i w miarę tego powoli, ale systematycznie podnosił stopę życiową mas pracujących. Suma 290 miliardów zł: na inwestycje oznacza, że w 1949 roku wszystkie te procesy gospodarcze i polityczne zostaną jeszcze bardziej nasilone i że w rezultacie tego żyć będziemy wówczas lepiej niż obecnie.

ALE 290 MILIARDÓW oznaczają jeszcze jedną ważną rzecz: oznaczają one rozwój i wzrost naszej więzi międzynarodowej ze światem. Znajduje w nich wyraz nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bez tej więzi, bez tej pomocy byłby w ogóle nie do pomyślenia cały dotychczasowy rozmach naszej polityki inwestycyjnej. Wystarczy nadmienić, że na mocy zawartej w roku bieżącym umowy ze Związkiem Radzieckim, Polska otrzyma na dogodnych warunkach najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe na 450 milionów dolarów. Należy również podkreślić doniosłą rolę, którą Czechosłowacja odgrywa w naszych planach inwestycyjnych.

W TEN SPOSÓB, dzięki słusznej naszej wewnętrznej i zagranicznej polityce **posuwamy się naprzód—do socjalizmu.** Posuwamy się wbrew trudnościom stawianym nam przez międzynarodowy imperializm i wbrew kłodom, które nam rzuca pod nogi rodzima reakcja. 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 roku — **to jeszcze jeden nowy i wielki krok naprzód na tej drodze.**

Jerzy Nawrot

To i owo

Oferta z Himalajów

Co miało miejsce parę miesięcy temu, powiedzmy, w Koninie?

W Koninie miało miejsce otwarcie mostu.

Co się wydarzyło niedawno we Wrocławiu?

We Wrocławiu wydarzyło się otwarcie mostu.

Co stanowiło gwóźdź sezonu, weźmy np. zimą, w Szczecinie.

W Szczecinie gwóźdź sezonu stanowiło otwarcie mostu.

Otwarcie mostu nastąpiło ponadto jeszcze w szeregu miejscowościach, których nazwy nie pamiętam — w terminach, można powiedzieć, dość regularnych, najrzadziej co miesiąc. Jeśli wspominam o tym, to, uchowaj Boże, nie dlatego, abym miał coś przeciw mostom proszę bardzo, niech się wznoszą, niech łączą brzegi, przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę suchą nogą)... Szkopy ich tyle poniszczyli i powysadzali, że i tak i tak nie mamy ich dosyć. Budujmy je więc, mosty budujmy...

Chodzi właśnie, akurat w związku z tym, o coś bardzo dla naszych mostów pochlebnego. Sława ich przekroczyła znacznie granicę naszego kraju, ba, całej Europy — doszła nieomal do nieba.

Dowodem tego pismo, jakie zostało nadesłane do Warszawy z niebosiężnego Tybetu.

„CHCĘ USZCZĘŚLIWIĆ SWÓJ LUD — pisze władca Tybetu, szanowny ob. Dalaj - Lama — MOSTEM ŻELAZNYM, SKONSTUOWANYM W POLSCE".

Zauważcię: Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe w Warszawie ma wszak na składzie rozmaity i nader bogaty asortyment towarów, a władca egzotycznej krainy, zawieszonej w Himalajach nie „winszuje" sobie niczego innego, tylko polskiego mostu. Lud — zaznacza — chce uszczęśliwić...

Ano, chwała naszym konstruktorom — „wodniakom", robotnikom i majstrom budującym mosty. Choć i z tytułu swej pracy dla kraju mają rzymskie prawo z podniesioną głową chodzić, teraz należy im się i nos zadrzeć do góry, albowiem:

„Przejdziem Wisłę, przejdziem Odrę, przejdziem Tybet"...

Et.

P. S. A co do otwarcia mostu w Koninie czy nawet Swędowie, bardzo proszę, obywatele, z większym jeszcze szacunkiem ustosunkowywać się. Nie byle jak się te mosty buduje i stawia, kiedy sława ich się szerzy aż w dalekiej Azji.

Spichrz Polski odzyskany do uprawy

Żuławy wydarte wodzie

Żuławy stanowią jedną z najpiękniejszych kart naszego powojennego wysiłku odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych. Ta wielka, niezwykle żyzna ziemia zalana była przez okupanta wodą, porosła chwastami i wikliną. Wyrywaliśmy ją z wody kawał po kawale z największym wysiłkiem i ogromnym nakładem kosztów. Ten wysiłek daje już dziś swe owoce w postaci doskonałych, nie spotykanych gdzie indziej plonów, jakie niedawno zebraliśmy. Jesienne siewy przeprowadzone na Żuławach objęły półtora razy większy teren, niż w roku ubiegłym, tylokrotnie większe też będą plony, jakie w przyszłym roku tam zbierzemy. Na Żuławach obsiano jesienią ponad 22 tys. ha a więc o ponad 140 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Pszenicą obsiano 14,5 tys. ha, żytem 13,8 tys. ha, rzepakiem 900 ha itd. Zasiewy rzepaku ozimego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 280 proc., a zasiewy jęczmienia ozimego nawet o 680 proc. W ciągu przyszłego roku zostaną przygotowane do zagospodarowania ostatnie kawały ziemi, wydartej przez nas wodzie. Żuławy staną się znowu spichrzem Polski, jej **najżyźniejszą** i najbardziej cenną ziemią.

Siły Kuomintangu w rozsypce

Armia ludowa u wrót Nankinu

Nankin, w grudniu.

Los Nankinu, stolicy kuomintangowskich Chin, do której zaledwie przed trzema laty odbył triumfalny wjazd Czang-Kai-Szek, jest **już przesądzony.** Nawet w kołach najwyższych dostojników kuomintangowskich nie ukrywa się, że po przegraniu bitwy o Suczou upadek Nankinu jest kwestią najbliższych tygodni.

Jest rzeczą znamienną, że o ile z Nankinu wyjechali różni nieoficjalni, półoficjalni lub nawet całkiem oficjalni doradcy wojskowi, gospodarczy i finansowi Czang-Kai-Szeka, to większość przedstawicieli prywatnych firm zagranicznych pozostała na miejscu. Jest w tym — jak mówią tutaj — prosta kalkulacja kupiecka. „Wolą już teraz nawiązać stosunki handlowe z Rządem Ludowym, niż dzielić nadal niepewny los Czang-Kai-Szeka.

Ale zwycięstwa wojsk ludowych, które wywołały panikę w otoczeniu Czang - Kai - Szeka, zostały przyjęte przez masy robotnicze i drobnomieszczańskie z niebywałym podnieceniem. Wzrastający głód w mieście doprowadza ludność do częstych wystąpień przeciw bogatym spekulantom żywnościowym. Wystąpienia te z reguły zamieniają się w demonstracje antykuomintangowskie. Na murach domów coraz częściej widzieć można wypisane hasła „Czekamy na wyzwolenie", „Czerwona Armia naprzód", „Nie damy Czang - Kai - Szekowi uciec".

Sytuacja w obozie kuomintangowskim pogarsza się z dnia na dzień. Wyrazem tego są nie tylko wzrastające tarcia między Czang-Kai - Szekiem, a generałami sztabu kuomintangowskiego na tle rozdziału dostaw amerykańskich, które obecnie przychodzą nie ze Stanów Zjednoczonych, lecz z Japonii. Wyjazd madame Czang - Kai - Szek do Waszyngtonu jeszcze bardziej podniecił paniczne nastroje w obozie kuomintangowskim. Wiadomości, jakie dotarły do Nankinu o przyjęciu „madame" w Stanach Zjednoczonych, nie wywołały zadowolenia w tutejszych kołach rządowych.

Mówią tu o tajnym raporcie ambasadora chińskiego w Waszyngtonie dr. Wellingtona Koo, który zawiadomił Czang - Kai - Szeka, że amerykańska pomoc wojskowa będzie odtąd przekazywana kuomintangowskim dowódcom okręgów, głównie na południu Chin, aby stworzyć fundament dla zorganizowania miejscowego oporu w poszczególnych prowincjach przeciw rządowi ludowemu. Raport ten świadczy o tym, że w sferach amerykańskich liczą się nie tylko z upadkiem Nankinu, ale też z bliskim opanowaniem całych Chin przez Armię Ludową.

Przegląd prasy radzieckiej

„Grudzień w Pradze"

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają dziś wiadomość o przyjęciu, które urządził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow na cześć delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu byli obecni kierownicy delegacji handlowych Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Polski i Ludowo - demokratycznej Republiki Korei.

Gazety podkreślają, że przyjęcie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

* * *

W artykule pt. „Grudzień w Pradze", zamieszczonym na łamach „Literaturnej Gazety" W. Miedow pisze:

„Przyjazd do Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem Zapotockim na czele odegra, według powszechnej opinii panującej w Pradze, ważną rolę w dziele utrwalenia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Warto przypomnieć, że w tych dniach mija pięć lat od chwili zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką. Układ ten podpisany w Moskwie w dniu 12 grudnia 1943 roku był najważniejszym etapem historycznym na drodze rozwoju stosunków radziecko-czechosłowackich. Scementowany krwią narodów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, walczących ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, układ ten założył mocne podwaliny powojennej współpracy obu krajów.

W ciągu minionych pięciu lat współpraca ta wzmacniała się z każdym dniem. Związek Radziecki nie ograniczył się do wyzwolenia Czechosłowacji od okupantów niemieckich. Pomagał on usuwać następstwa zniszczeń wojennych, utrwalać potęgę przemysłową Republiki Czechosłowackiej.

Umacniająca się przyjaźń i współpraca między ZSRR i Czechosłowacją, pomyślne zakończenie pierwszego w Czechosłowacji planu gospodarczego i perspektywy planu pięcioletniego rodzą silną wiarę w triumf sprawy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami".

W. Miedow pisze, że atmosfera optymizmu i pewności jutra panuje w Czechosłowacji w ciągu tych przepięknych dni grudniowych.

---

150 LAT WYŻSZEJ SZKOŁY INŻYNIERÓW MORSKICH.

W tych dniach obchodzi w Moskwie 150-lecie swego istnienia Wyższa Szkoła Inżynierów Morskich im. Dzierżyńskiego, założona w r. 1798. Wśród absolwentów tej szkoły znajduje się wielu wybitnych budowniczych marynarki rosyjskiej, m. in. Popow, Amosow, Bubnow

---

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawa sklepu rzeźniczego Nr 49

Towarzyszu Redaktorze!

Pragnę opisać na łamach „Głosu" stosunki, panujące w sklepie rzeźniczym przy ul. Armii Czerwonej 13 (punkt rozdzielczy Nr 49), który prowadzi ob. Janina Lisowska. Dnia 2 grudnia żona moja posłała naszą 9-letnią córeczkę z kartkami dziecinnymi po 2 kg należącego nam się mięsa. Zamiast mięsa, dziewczynka przyniosła, kawał kości i kilka okrawków.

Żona pobiegła zapytać, czy przypadkiem wydający mięso nie pomylił się. Usłyszała w odpowiedzi, że za 6 zł nie może żądać niczego lepszego, że on i tak dokłada do tego „interesu", że będziemy jeść jeszcze gorsze mięso i palce lizać itd.

Jest to nie pierwszy wypadek podobnego traktowania robotników tej dzielnicy przez właścicieli sklepu 49. Myślę, że takie stosunki są niedopuszczalne i nie wątpię, że interwencja „Głosu" odniesie pożądany skutek.

B. M.

Pociąg 549 a przystanek w Bratoszewicach

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

W bieżącym roku został uruchomiony przystanek kolejowy w Bratoszewicach, co przez okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim przez młodzież szkolną zostało powitane z wielkim zadowoleniem. Ale gdy wszedł w życie zimowy rozkład jazdy, okazało się, że pociąg Nr 549, który wychodzi z Głowna o godz. 19.27 nie przystaje w Bratoszewicach. Jest to szczególnie niewygodne dlatego, że pociąg ten kursuje również w dni świąteczne, kiedy nie ma pociągu 547, kursującego tylko w dni robocze. Codziennie około dwudziestu osób czeka daremnie na stacji, licząc na to, że pociąg się zatrzyma.

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu" z ogólnym apelem do PKP, by zechciał przywrócić przystanek w Bratoszewicach również dla pociągu Nr 549.

Wacław Janik
uczeń Szkoły Przemysłowej
i tkacz PZPW Nr 35

Towary polskie wędrują w świat

Ożywienie handlu z Dalekim Wschodem

Duński motorowiec „Mongolia" zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiego przemysłu. Sjam otrzyma wkrótce zamówione gwoździe polskiej produkcji, Indie salmiak, a Hong - Kong dwanaście ton polskich stożków do kapeluszy wraz ze 117 tonami blachy cynkowej. Dotychczas do portów Dalekiego Wschodu odchodziły z Polski jedynie niewielkie ilości towarów, które przesyłane były drogą pośrednią, to znaczy z portów polskich płynęły do wielkich portów węzłowych, jak Antwerpia lub Londyn i tam były przeładowywane na statki, płynące bezpośrednio na Daleki Wschód. Obecne ożywienie, jakie zaznacza się w polskim i czechosłowackim handlu z Dalekim Wschodem, pozwoliło na bezpośrednie **przesyłanie towarów** do tego odległego kraju.

Rosną siły pokoju i demokracji – słabną siły imperializmu!

Tow. Józef Pokorski

Biografia tow. Pokorskiego, to właściwie „nic nowego pod słońcem". Takie koleje losu, jakie przechodził on, to prawie „standart życiowy" wielu, wielu setek tysięcy ludzi okresu niedoli sanacyjnej. W okresie dzieciństwa tow. Pokorskiego (urodził się w 1907 r) tylko pewna grupa najbardziej uświadomionych robotników nie godziła się z istniejącym stanem rzeczy. Pozostali nie umieli się jeszcze buntować.

Nie buntował się więc i Józek, kiedy poszła do pracy jego czternastoletnia siostra. Wiedział przecież że matka poszła do pracy mając zaledwie 12 lat. Więc niby porządek rzeczy był zachowany. Nie buntował się jeszcze i wtedy, kiedy musiał rzucić gimnazjum, bo koszty nauki wynosiły akurat tyle, ile zarabiali ojciec i matka razem. Nie czuł się pokrzywdzony, kiedy zamiast do szkoły zaczął chodzić do fabryki mając lat piętnaście. Może nawet napawał go dumą fakt, że stanie się „podporą rodziny".

Przyszedł jednak czas, że bunt zaczął się w nim rodzić. Najpierw w sposób nieokreślony — żywiołowy, nie posiadający ujścia w żadnej formie. Dopiero później...

Zaczęło się to już podczas pracy u A. Meistra. Narastało w czasie częstych okresów bezrobocia — tak długich, że od 1923 r. do 1936 r. tow. Pokorski przepracował zaledwie.., 6 lat łącznie. Najdłużej „popasał" u Stajnerta (obecnie PZPB Nr 3, oddział „B"). Tam właśnie jego bunt nabrał określonych zorganizowanych form. W tej fabryce bowiem zetknął się z komunistami. Było to w r. 1932, a w 34-ym już jako towarzysz „Ignac" był członkiem komitetu dzielnicowego. Pracował aktywnie. Oceniła to organizacja partyjna, wysuwając go na stanowisko sekretarza K. D.

Wkrótce po tym, wpadł w oko dyrekcji i po jednej z „normalnych" przerw w pracy nie przyjęto go do Steinerta.

Był to najcięższy okres w moim życiu — wspomina tow. Pokorski — żonę również zredukowano (pracowała u Geyera) i zachorowało mi dziecko. Gdyby nie pomoc towarzyszy — nie dożyłoby do dziś. Nie było co dać mu jeść. Towarzysze robili składki i przynosili mi pieniądze do domu.

Dopiero w 1939 r. dostał się do Kindermana w charakterze robotnika podwórzowego.

Przyszli Niemcy — fabryka stanęła. Wywieźli go do Rzeszy. 6 listopada uciekł. Ukrywał się w ciągu dwóch tygodni, a gdy ziemia zaczęła palić mu się pod nogami, uciekł do G. G. pozostawiając dziecko i żonę na łasce losu. Tak trzeba było.

Ukrywał się w kieleckim, gdzie nawiązał kontakty z Partią. Do Łodzi wrócił 29-go stycznia, do fabryki zgłosił się 30-go do partii tego samego dnia. W lutym został wybrany sekretarzem dzielnicy „Górna - Prawa" i do dziś pełni tę funkcję. Jego kandydatura, jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy została poparta przez wszystkich towarzyszy, którzy się z nim zetknęli.

Wiedzieli, że tow. Pokorskiego nie powstydzi Łódzka Organizacja Partyjna.

Nasi delegaci na Kongres

Tow. Adam Żebrowski



Urodził się w roku 1913 w Sosnowcu w rodzinie inteligenckiej. Ukończył Gimnazjum w Częstochowie, po czym wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w roku 1936. Po odbyciu służby wojskowej wraca do Warszawy, długo czeka na uzyskanie aplikantury, a tymczasem jest bezrobotny. Wreszcie zdobywa bezpłatną aplikanturę w sądownictwie, na której pozostaje do wybuchu wojny.

Po napaści Niemiec na Polskę zostaje wzięty w niewolę przez Niemców i osadzony w obozie jenieckim w Stalagu 10 — Sandbostal i Schleswig.

W tym obozie przebywa do końca wojny.

Po oswobodzeniu obozu przez angielskie wojska okupacyjne wraca do kraju ignorując całkowicie andersowską agitację przeciwko powrotowi do Polski.

W kraju wita go żywy nurt odbudowy i powszechny entuzjazm. Włącza się więc do tego nurtu. W styczniu obejmuje pracę jako kierownik wydziału planowania fabryki włókienniczej „Unia" w Bielsku, w lutym awansuje na dyrektora administracyjnego tejże fabryki, w lipcu zostaje mianowany na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Żyrardowskich, a w październiku tegoż 1946 roku — naczelnym dyrektorem administracyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W 1946 jeszcze podczas pracy w Bielsku wstąpił do szeregów PPR, brał aktywny udział z ramienia Partii w kampanii przed referendum, występując na zebraniach i wiecach. W Żyrardowie jest członkiem egzekutywy Komitetu Miejskiego, zaś w Łodzi, w okresie pracy w CZPWł. jest wybitnym aktywistą partyjnym w dziedzinie zagadnień gospodarczych, prelegentem Dzielnicy „Śródmieście" i sekretarzem koła PPR. W październiku bieżącego roku tow. Żebrowski został powołany na stanowisko III sekretarza i kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego PPR.

Łódzka Organizacja partyjna obdarza go wielkim zaufaniem. Konferencja Miejska łódzkiej organizacji partyjnej wybiera go jednogłośnie na delegata na Zjazd partyjny i Kongres Zjednoczeniowy.

TOW. Leon Schiller



Znakomity reżyser, jeden z twórców teatru rewolucyjnego w Polsce przedwrześniowej, obecnie dyrektor Teatru Wojska Polskiego, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, poseł na Sejm.

Tow. Kazimierz Głażewski



Kazimierz Głażewski żył jeśli tak można powiedzieć w cieniu swych braci: Wacława i Stanisława i ich życie kształtowało jego życie. Obaj byli komunistami, obaj byli ciągle prześladowani przez faszystowską policję, obaj byli częstymi „gośćmi" więzień sanacyjnych. Kazimierz Głażewski nie mógł pójść inną drogą. Wiec był członkiem KZM-u, więc chodził pod fabryki na agitację, więc również był gościem więzień sanacyjnych.

Pogrzeb Wacława Głażewskiego był ogólną manifestacją robotniczej Łodzi i do dziś dnia tow. Kazimierz Głażewski odczuwa tę manifestację jako testament brata.

Tow. Kazimierz Głażewski był już również w okresie okupacji członkiem PPR, obsługiwał koła partyjne, pracował w wywiadzie partyjnym, służył partii informacjami o ruchu pociągów w obrębie całego węzła łódzkiego.

Gdy dziś sekretarz Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, tow. Kazimierz Głażewski, wyjeżdża do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, nie może nie powracać do dawnych wspomnień.

Zjednoczenie? Jedność robotnicza? — W jakże ciężkich warunkach walczył o nią w okresie przedwojennym. Miał dużo przyjaciół wśród młodzieży TUR-owej. Wielu z nich pod wpływem tow. Głażewskiego i jego towarzyszy partyjnych stało się prawdziwymi jednolito-frontowcami i z nimi spotyka się i współpracuje po dzień dzisiejszy. Z nimi spotka się w najbliższych dniach w szeregach Zjednoczonej Partii.

Spełnienie marzeń? — Tak, to jest spełnienie marzeń. I więcej: Zjednoczenie klasy Robotniczej — to jednocześnie poważny krok naprzód do spełnienia najistotniejszego celu klasy robotniczej — do zbudowania ustroju socjalistycznego.

PAŃSTWOWY TEATR W.P.

dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. z okazji Kongresu Zjednoczeniowego w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbędą się dwa uroczyste przedstawienia opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera p. t. „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale".

Słynne już w Polsce i za granicą widowisko, ukazujące piękno polskiej sztuki ludowej, ujrzymy w obsadzie premierowej: Bonacka, Borowski, Cygler, Dejmek, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Łapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchniewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, chóru i baletu zorganizowanego ze słuchaczy PWST i PWSM. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

Eksport grzybów i jagód

W ramach obrotu wolno-dewizowego oraz częściowo wymiany handlowej, spółdzielnia „Las" wywiozła za granicę w drugiej połowie bieżącego roku szereg artykułów, pochodzących z ubocznych użytków leśnych. Między innymi wymienić należy wysłanie do Anglii 1.180 ton świeżych czarnych jagód, 55 ton kurek solonych, 0,5 tony pieszczeńca suszonego oraz 15 ton borowików solonych do Szwajcarii.

Poza tym w drugiej połowie br. spółdzielnia „Las" wywiozła do Stanów Zjednoczonych 5 ton grzybów suszonych oraz wysłała próbne partie do Rio de Janeiro oraz Konga Belgijskiego.

Czytelnicy piszą

Jak rozwiązać trudności komunikacyjne Łodzi

Nawiązując do artykułu p. t. „Korek na Placu Wolności", ob. H. Rudnickiego i stwierdzając całkowitą rację jego wywodów, muszę od siebie dodać, że do ubiegłego roku stał jeszcze na Bałuckim Rynku uszkodzony w czasie działań wojennych budynek poczekalni tramwajowej, który tanim kosztem dałoby się odbudować. W międzyczasie dokonano jednak rozbiórki tego obiektu, tak, że obecnie trzeba będzie budynek ten wznosić od podstaw w razie przeniesienia stacji tramwaji podmiejskich na Bałucki Rynek.

Wracając do polityki komunikacyjnej MZK w Łodzi, to instytucja ta uważa sobie za punkt honoru przewieźć każdego pasażera przez ulicę Piotrkowską, przy czym na najbardziej uprzywilejowanym odcinku, od Daszyńskiego do Placu Wolności, zbiegają się bez mała wszystkie linie tramwajowe. A tym czasem, jak wskazuje ob. Rudnicki jest rada i to natychmiastowa.

Dalsze odciążenie Placu Wolności możnaby osiągnąć przez: 1) skierowanie tras linii Nr 4 i Nr 5 z ul. Kilińskiego bezpośrednio przez Franciszkańską do ul. Wojska Polskiego (Brzezińska), tak, jak to ostatnio szczęśliwie zrobiono z linią Nr 1, kierując ją przez Narutowicza, Kilińskiego i Franciszkańską do Wojska Polskiego, 2) tak samo linia Nr 16 winna biec tą trasą na Bałucki Rynek zamiast powiększać tłok na Placu Wolności. Prawdopodobnie znajdą się malkontenci, którzy będą uważali, że przejście w razie potrzeby około 300—400 metrów od Kilińskiego do Piotrkowskiej jest zbyt utrudniające, ale na to nie ma rady i zdaje się, że Łódź jest jedynym miastem, gdzie kosztem straty czasu tysięcy pasażerów, urządza się nie wiadomo dla czyjej wygody zbyteczne przystanki w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Przykładem tego jest przystanek na ul. Piotrkowskiej róg Południowej i sąsiedni na Placu Wolności, lub też na Radwańskiej przy rogu Gdańskiej i następny przy Wólczańskiej. 3) Zastanawiające jest, dlaczego skierowano nowouruchomioną linię Nr 17 ze Stoków na Plac Wolności. Prawdopodobnie Dyrekcja MZK chciała zwiększyć istniejący już kołowrót na tym placu. Czy nie lepiej by było, skierować 17-kę przez ulice d-ra Sterlinga, Narutowicza i Kilińskiego, na pętlę przed Dworcem Fabrycznym?

Mieszkańcy Stoków na pewno z tej trasy byliby bardziej zadowoleni, niż z dojazdu na Plac Wolności. Nie od rzeczy będzie tutaj dodać, że ta trasa w przeciwieństwie do obecnej, nie jest przeciążona ruchem, co pozwoli na regularne kursowanie 17-ki, ożywiając jednocześnie martwą linię na ul. d-ra Sterlinga.

Wprowadzenie tych wszystkich zmian nie rozwiąże całkowicie trudności komunikacyjnych na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności, ale jednak spowoduje pewne odciążenie na tej trasie. Całkowite rozwiązanie problemu komunikacyjnego uzyskamy dopiero po przebiciu ulicy Żeromskiego z jednej strony do szosy Zgierskiej i do szosy Pabianickiej z drugiej strony. Pozwoli to na uruchomienie linii bezpośredniej, wiążącej północ miasta z południem z ominięciem ul. Piotrkowskiej, przy czym tramwaje biegnąc na większej części tej trasy po wydzielonych od jezdni torach, będą mogły rozwijać większą szybkość.

Nie potrzebuję dodawać, jakim dobrodziejstwem będzie dla wielotysięcznych rzesz pracowniczych szybki dojazd do pracy po nowej trasie, zamiast ślimaczego wleczenia się w ogonku tramwajów po ul. Piotrkowskiej. Liczymy, że Zarząd Miejski weźmie tę inwestycję pod uwagę w przyszłym sezonie budowlanym.

J. Szczepański

NA NAUKĘ NIGDY NIE ZAPÓŹNO

Kurs dla analfabetów w PZPW Nr 39

„Na naukę nigdy nie zapóźno". Że zdanie to nie jest frazesem, świadczy sam fakt zastosowania go w praktyce w PZPW Nr 39.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami kierowniczka świetlicy naszych Zakładów, ob. Lorek w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi i Dyrekcją Zakładów zorganizowała przy świetlicy fabrycznej kurs dla analfabetów.

— Prawdę mówiąc — zaznacza ona — miałam niemało kłopotu z samym przekonaniem robotników o słuszności ich uczęszczania na lekcje, ale nie żałuję tego wcale, teraz, kiedy widzę że zachody moje dały pozytywne wyniki.

Czy pozytywne? Należy przyznać, że tak. Kurs — co prawda nieliczny, tylko siedem osób — niemniej fałszywy wstyd, jaki opanował robotników, po usłyszeniu o organizowanym kursie został przełamany, a to najważniejsze. Uczniowie na kursie to robotnicy w wieku od 40—50 lat. Mimo to nieustępliwi chcą się uczyć. Jedna z nich, to ob. Stopczyk Józefa (47 lat), przed dwudziestu pięciu laty umiała czytać i pisać (choć nigdy nie zetknęła się ze szkołą). Dziś wszystko zapomniała. Naukę rozpoczęła na nowo i już po dwóch tygodniach trochę czyta i pisze.

Druga z koleżanek to ob. Kusiak Maria (49 lat). Pracuje już od czterech lat w PZPW Nr 39. Sama zgłosiła się na kurs. Do szkoły nie uczęszczała nigdy. Mimo, że obecne warunki w domu nie układają się zbyt pomyślnie, troska o dwoje chorych dzieci nie daje jej bowiem spokoju, ob. Kusiak nie rezygnuje z nauki.

Słuchaczem kursu jest również jeden z młodzieżowców (24 lata). Kolega ten, któremu lata szkolne wypełniła ciężka praca, przystąpił do nauki z wielką pilnością. Już po dwutygodniowym kursie daje sobie radę w pisaniu. Z czytaniem jest gorzej, ale i tym się nie zraża.

Miłym i prostym podejściem wykładowca, ob. Witkowski (ze Zw. Zaw.) zjednał sobie nieliczną gromadkę i praca obecnie układa się jak najlepiej.

— Gromadka moja — mówi ob Witkowski — przez okres trwania kursu (5 mies.) zdobędzie podstawowe wiadomości z matematyki, z wprawnego pisania i czytania. Kurs nie będzie się ograniczał tylko do samych lekcji pisania i czytania. Jest w projekcie zrobienie również paru wypadów (raz w miesiącu) do kina i teatru. Fundusz na ten cel otrzymamy ze Zw. Zaw. Ob. Witkowski skarży się tylko, że 4 godziny w tygodniu to jednak za mało, przydało by się powiększyć wykłady jeszcze o 2 godziny. Na to, niestety, nie ma na razie rady. Aczkolwiek Dyrekcja naszych Zakładów służy zawsze chętnie i radą i pomocą, produkcja to jednak najważniejsza rzecz. Uczący się i tak w jednym tygodniu (ze względu na zmianowość pracy) są zwalniani na czas brania lekcji, co już stwarza wielkie kłopoty z zastępstwem.

Tak to przy poparciu Dyrekcji i naszych Zakładów jak i Zw. Zaw. zabraliśmy się do zwalczania resztek analfabetyzmu wśród robotników naszych Zakładów, by tym samym zyskać świadomych pracowników, a im samym dać możność korzystania ze źródeł wiedzy i kultury, jakimi są książka i gazeta.

Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr 39
Ł. M.

Biblioteka w każdej miejscowości

Rozwój akcji kulturalno oświatowej na Dolnym Śląsku

Pod koniec grudnia odbędzie się na terenie całego Dolnego Śląska wielka uroczystość o charakterze kulturalno - oświatowym. W dniu tym zostanie uruchomione 168 bibliotek gminnych, oraz 1.000 punktów bibliotecznych. Od tej chwili nie będzie na Dolnym Śląsku większego osiedla, zakładu przemysłowego, gdzieby nie było na miejscu biblioteki i gdzieby mieszkańcy nie mogli znaleźć stale nowej książki. Równocześnie odbędą się we wszystkich powiatach konferencje, mające na celu przeszkolenie kierowników punktów bibliotecznych. Na ten cel wyasygnowała Wrocławska WRN po 27.000 złotych na każdy powiat.

Plan roczny wykonany

W dniu 10 grudnia, w godzinach popołudniowych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego wykonała plan państwowy na rok 1948 w ilości 40 milionów metrów tkanin gotowych.

Tym samym zobowiązanie podjęte w dniu 1 Maja zostało wypełnione.

Ponadto z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zobowiązała się do końca rb. wykonać 2 mil. metrów tkanin ponad plan, osiągając produkcję roczną 42 mil. metrów tkaniny gotowej.

* * *

Zakłady Przemysłu Wełnianego na Ziemiach Odzyskanych nie pozostają w tyle we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu produkcji.

I tak PZPW Nr 13 w Okorku wykonały plan roczny już w dniu 30 listopada, a PZPW Nr 17 w Złocieniu i PZPW Nr 18 w Zielonej Górze osiągnęły 100-procentowe wykonanie planu rocznego w dniu 7 grudnia 1948 roku.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 13 grudnia 1948 r.
Dziś: Łucji

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 8
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Połubińskiego przy ul. Armii Czerwonej Nr 37.

KINA

Kino „ROBOTNIK" — wyświetla film pt. „[illegible]" prod. czeskiej.

ZMP na cześć Kongresu Zjednoczenia

Związek Młodzieży Polskiej w Pabianicach starał się ze wszystkich swoich sił uczcić Kongres Zjednoczeniowy.

ZMP w Pabianicach częściowo urządził, częściowo uprzątnął 11 świetlic szkolnych i fabrycznych, przygotowując je do uroczystości kongresowych. W pracach tych wzięło udział 418 ZMP-owców.

Razem z hufcami Służby Polsce przygotowali oni do biegów sztafetowych trasę długości 16 km na biegi sztafetowe.

* * *

Koło ZMP przy 11-letniej szkole im. Jędrzeja Śniadeckiego przeprowadziło w kl. 6, 7, 8, 9, 10 i 11 po 3 pogadanki na temat ruchu robotniczego w Polsce i w Europie: 1) Ruch robotniczy w Polsce i w Europie, 2) Działalność Partii Robotniczych do roku 1939 i od 1939 do grudnia 1948 roku, 3) Znaczenie Zjednoczenia Partii Robotniczych w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Polski. Pogadanki te przeprowadzili uczniowie szkoły, członkowie ZMP.

W poniedziałek dn. 13 grudnia cała szkoła bierze udział w rozbiórce betonowych schronów poniemieckich. We wtorek uczniowie i uczennice urządzają o godz. 6 wieczór świetlicowy dla pracowników PZPB. „Referat — „znaczenie nowej inteligencji w życiu mas pracujących" wygłosi uczeń szkoły, członek ZMP. W części artystycznej zostanie odegrany montaż sceniczny pt. „Związek nasz bratni ogarnie ludzki ród". W środę członkowie ZMP urządzają akademię kongresową dla uczniów szkoły.

Poza tym wszyscy uczniowie i uczennice tej szkoły postanowili uporządkować szkolne pracownie przyrodnicze, fizyczne i chemiczne.

Z miasta i z okolicy

NAGRODY DLA MŁODZIEŻOWYCH UCZESTNIKÓW WYŚCIGU PRACY

Dnia 15 grudnia br. w środę, w dniu Święta Zjednoczenia przewidziane jest rozdanie nagród uczestnikom V etapu młodzieżowego wyścigu pracy ze wszystkich zakładów PZPB na terenie Pabianic. Nagrodzonych będzie około 30 osób.

W PZPB

Ostatnio w PZPB w Pabianicach rozdzielono pomiędzy pracowników zapomogi bezzwrotne w sumie zł 148.500 Zapomogi udzielane były w większości wypadków z okazji ślubów i urodzin.

Ogółem udzielono 51 zapomóg.

OGÓLNOKSZTAŁCĄCA SZKOŁA RTPD DLA UCZCZENIA KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Dla uczczenia wielkiego aktu historycznego, jakim jest Dzień Zjednoczenia Partii klasy robotniczej w Polsce — Samorząd Szkolny z gronem nauczycielskim Szkoły RTPD uchwalił w dniu 29 listopada i wykonał w dniach następnych następujące prace: 1) w budynkach przyległych, należących do Szkoły znajdowały się ruchomości należące do ZMP, złożone tam po pożarze lokalu ZMP. Obecnie budynki postanowiły władze szkolne przebudować dla celów szkoły, gdyż otrzymano na ten cel fundusze.

Opróżnienia tych budynków podjęły się same dzieci — na cześć Kongresu Zjednoczenia. Postanowienie to zostało zrealizowane bardzo sumiennie, cały majątek ruchomy ZMP został przeniesiony i zabezpieczony od zniszczenia.

37.108 ZŁOTYCH NA SIEROTY PO B. WIĘŹNIACH POLITYCZNYCH

Rada Zakładowa PZPB zebrała wśród pracowników zakładów 37.108 zł na sieroty po b. więźniach politycznych, w zbiórce wyróżniła się grupa tow. Zmysłowskiego w przędzalni „Łąki", gdzie 17000 osób wpłaciło ponad 16.000 zł.

Uroczystości Kongresowe

w naszym mieście

W biegach sztafetowych, na cześć Kongresu biorą udział dzieci robotniczych Pabianic — członkowie ZMP. W Dobroniu zawodnicy trasy pabianickiej odbierają z rąk zawodnika z Łasku pergamin z meldunkiem dla Kongres Zjednoczenia. Od Dobronia do Pabianic — ulicą Wiejską biegnie po dwóch zawodników etapami po 500 m. Od ulicy Wiejskiej do biegu włączają się dziewczęta i sztafeta biegnie etapami 200 mtr. trójką z dziewczynką w środku niosącą meldunek.

Przy ul. Bagateli stoi stolik, przy którym składają na pergaminie swe podpisy i pieczęcie przedstawiciele PPR i PPS. Na pergaminie składają również swe podpisy i pieczęci przedstawiciele Związków Zawodowych i Organizacyj Społecznych.

Przy Małym Skręcie około tablicy z napisem Łódź — pergamin z meldunkiem przechodzi do rąk zawodnika z Łodzi i w tej chwili Pabianice skończyły swój bieg śladem marszowym.

Pergamin ten podawany sobie z rąk do rąk na przestrzeni Wrocław — Warszawa będzie meldunkiem mówiącym, że skończyły się na zawsze waśnie braci robotniczej i że odtąd będzie ona kroczyć w jedności do socjalizmu!.

Tania książka dla robotnika i chłopa

Zwiększenie czytelnictwa wśród mas pracujących to zasadniczy warunek upowszechnienia kultury. Zależne jest ono od właściwego rozwiązania dwóch przede wszystkim spraw: ceny i kolportażu. Aby książka stała się w mieszkaniu robotnika, czy chłopa przedmiotem codziennego użytku musi być tania i łatwo dostępna, to znaczy sama musi docierać do czytelnika dopóty przynajmniej, dopóki czytanie nie przejdzie w „nałóg" i dopóki czytelnik sam nie zacznie jej poszukiwać.

Książka w Polsce była zawsze droga. Prywatni wydawcy kalkulowali na pewny zysk i brali pod uwagę tylko ograniczony krąg czytelników. Nakłady były zawstydzająco niskie. Najwybitniejsze utwory nie przekraczały zazwyczaj w jednym wydaniu 10 tysięcy egzemplarzy. Książka była prawie niedostępna nie tylko dla robotnika i chłopa, ale i dla znacznej części inteligencji pracującej. Zły stan czytelnictwa pogłębiał brak sieci bibliotek publicznych, które również znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli i zakładane były tam, gdzie można było liczyć na zysk.

Olbrzymie zaniedbania w dziedzinie czytelnictwa odrabia Polska Ludowa w rozmaity sposób. O książkę dla robotników przede wszystkim starać się zaczęły związki zawodowe, które przyjęły na siebie obowiązek zakładania bibliotek w świetlicach robotniczych, w domach kultury, w klubach fabrycznych itd. Aby akcja upowszechniania książki miała charakter skoordynowany i masowy — powołany został w marcu br. z inicjatywy Prezydenta tow. B. Bieruta przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechniania Książki, który pracuje w myśl hasła: „Przez upowszechnienie dobrej książki, do upowszechnienia kultury w narodzie". KUK pracuje w trzech kierunkach: wydaje tanie książki o dużej wartości społecznej i artystycznej; rozszerza sieć biblioteczną; upowszechnia czytelnictwo. Tanie książki wydawane są przy współudziale wszystkich wielkich spółdzielni i instytucji wydawniczych jak „Książka", „Czytelnik", Państwowy Instytut Wydawniczy i t. d.

Dotychczas wydano 12 tytułów w liczbie 22 tomów po 50 tysięcy egz. każdy w cenie 100 zł. łącznie z kosztem przesyłki pocztowej. Stanowi to prawdziwą rewolucję w cenie książek i udostępnia arcydzieła literatury szerokim warstwom robotników i chłopów. Wydano takie utwory jak: Orkana „W Roztokach", Orzeszkowej „Dziurdziowie" Sienkiewicza „Krzyżacy" „W pustyni i w puszczy", Wiktora „Orka na ugorze", Kraszewskiego „Stara Baśń", Gorkiego „Matka", A Beka „Szosa Wołokołamska", W. Hugo „Nędznicy" i inne.

W roku przyszłym KUK wyda 30 stuzłotowych książek. Nadto przystąpiono do opracowania projektu organizacji centrali wydawnictwa technicznego, która będzie realizować ustalony na 1949 roku plan kształcenia zawodowego w ramach sześcioletniego planu gospodarczego. Centrala ta zaspokoi głód, odczuwany w zakresie wydawnictw technicznych.

Jak upowszechnia się już obecnie tanią książkę wśród robotników i chłopów?

KUK rozsyła książki w 40 proc. do bibliotek, w 40 proc. dla rozdziału społecznego, za pomocą prenumerat i 20 proc. do sprzedaży w księgarniach.

W nadchodzącym roku położony zostanie szczególny nacisk na rozwój sieci bibliotecznej, aby książka znalazła łatwy dostęp do mieszkańców mniejszych miast i wsi. Od połowy stycznia nadchodzącego roku ma być czynnych 19.700 punktów bibliotecznych w całym kraju, z czego 11.500 zorganizowanych przez biblioteki gminne już istniejące i tworzone w ramach planu inwestycyjnego, 8 100 — zorganizowanych przez biblioteki powiatowe i 100 — przez biblioteki publiczne na peryferiach miast wydzielonych.

Rozdział mięsa na grudzień

Zarząd Miejski Oddział Aprowizacji zawiadamia, że mięso świeże na kartki mięsne grudniowe 1948 r. wydawane będzie w dniach 14 i 15 grudnia br. to jest wtorek i środę w następujących punktach rozdzielczych:

Sklep „Społem" przy ul. Łaskiej Nr 36, sklep „Społem" przy ul. Armii Czerwonej Nr 14, sklep „Społem" przy ul. Konopnej 36, Saktura Piotr, przy ul. Południowej Nr 1, Janiszewski Ludwik przy ul. Armii Czerwonej Nr 32, Kociołek Stanisław, przy ul. Warszawskiej Nr 14.

Mięso świeże, rąbanka, wydawane będzie na następujące kupony: kategoria I—Zg na kupon Nr 19, po 1.40 kg — zł 10.—.

Mięso świeże, wołowina wydawana będzie na następujące kupony: Kategoria I na kupon Nr 19 po 2 kg w cenie zł 5.50 za 1 kg. Kategoria I—RD 3, 7, 12, kupon Nr 19 po 1 kg. w cenie zł 5.50. Dodatek „C" kupon Nr 9 po 0.50 kg w cenie zł 5.50 za 1 kg.

Zarząd Miejski prosi posiadaczy kart zaopatrzenie o szybkie i terminowe pobranie mięsa z powszechnych punktów rozdzielczych, gdyż poza wykazanym terminem nie będzie wydawane.

Kierownik Wydziału:
(—) Cz. Rządziński

Wędrówka po POLSCE

W ROKU BIEŻ. POWSTANIE 1600 NOWYCH BIBLIOTEK NA POMORZU

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy odbyło się zebranie, na którym omówiono zagadnienia, związane z akcją rozszerzania punktów bibliotecznych. Na zebraniu m. in. postanowiono do dnia 19 bm. założyć na Pomorzu 1600 bibliotek gminnych oraz znacznie powiększyć liczbę książek w bibliotekach powiatowych.

PLAGA DZIKÓW W ŁOMŻYŃSKIM

W okolicach Czerwonego Boru w powiecie łomżyńskim pojawiły się znaczne ilości dzików. Dziki licznymi stadami wychodzą na pola, czyniąc poważne szkody w zasiewach.

Zaobserwowano tam również wilki. Zanotowano już kilka wypadków porywania owiec.

W przygotowaniu jest akcja przeciw szkodnikom.

Krajowa narada pocztowców w sprawie regulacji płac

Dnia 11 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu Zw. Zaw Pracowników Poczt i Telekomunikacji, na której przedyskutowano reformę płac, wchodzącą w życie 1 stycznia 1949 r. W naradzie uczestniczył minister Poczt i Telegrafów Wacław Szymanowski oraz wiceprzewodniczący KCZZ — poseł Żukowski.

Uczestnicy narady, reprezentując ośrodki związkowe pocztowców z całego kraju, z entuzjazmem przyjęli referat sekretarza generalnego Związku Wacława Pieńkowskiego, obszernie uzasadniający podstawowe założenia reformy płac.

Reforma podyktowana została potrzebą uporządkowania dotychczasowej struktury płac, której wady były rezultatem pośpiesznego tempa uruchamiania warsztatów pracy i potrzeb, dyktowanych odbudową gospodarczą kraju. Ponadto trudno było stworzyć odrazu właściwe sposoby wynagrodzenia i norm pracy, ustalić prawidłowy stosunek cen i płac dopóki trudności aprowizacyjne zmuszały do wprowadzania rozmaitych dodatków w naturze dla pracownika i jego rodziny. Referent stwierdził, że istniejący obecnie stan płac byłby jednym z hamulców w dalszym rozwoju gospodarczym kraju. Reformę umożliwiła nieustannie poprawiająca się sytuacja aprowizacyjna kraju oraz stały wzrost produkcji przemysłowej.

Sekretarz generalny Zw. Zaw. pocztowców podkreślił z naciskiem, że reforma płac przeprowadzona jest w oparciu o stałą walutę. Od tej zasady zarówno rząd, jak partie polityczne w interesie najszerszych mas nie odstąpią.

W szerokiej dyskusji nad referatem zabierało głos kilkudziesięciu aktywistów-pocztowców z całego kraju.

„Regulacja płac — oświadczył ob. Brzeski z Łodzi — jest wyrazem troski władzy ludowej o masy pracujące. Zobowiązuje to nas do wzmożenia wysiłków, aby podobnie, jak rośnie masa towarowa dzięki pracy robotników przemysłowych, rosła również szybkość i sprawność naszych usług, usług służby pocztowej i telegraficznej".

Ob. Zaborska z Katowic, wyrażając się z całym uznaniem o słuszności zasady regulacji płac, poruszyła sprawę walki z lichwą i spekulacją. „Szczególnie my kobiety — oświadczyła ob. Zaborska — powołane jesteśmy do walki ze spekulacją i paskarstwem tych grup inicjatywy prywatnej, które próbują przechwycić zarobki pracownika".

Czytajcie »Głos Pabianic«

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu". Passepartout ważne.

Teatr „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek". Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełna uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Dnia 13, 15 i 17 bm.

Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół. Passe-partout nie ważne.

Dnia 14, 16 i 18 bm.

Dziś o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „KADET WINSLOW". Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatnia noc" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 16 codziennie zmiana programu

BAJKA — „Czerwony krawat" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42" film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Urwis Gawroche" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach" godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni" film dozwolony dla młodzieży. godz. 18, 20, w niedz. 16

ROBOTNIK — „Tchórz" godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Stalowe serca" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Zakazane piosenki" godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Dzieci ulicy" godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Jasne łany" godz. 18, 20, w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Na trasie Pabianice — Łódź

Sztafeta wrocławska opuszcza dzisiaj Łódź o godzinie 9.30



Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem hołdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

W POŁUDNIE NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ

Udekorowana ulica Piotrkowska nadawała naszemu miastu wygląd niecodzienny.

Wzdłuż chodników gromadziły się większe i mniejsze grupki pierwszych widzów, składające się głównie z młodzieży, wyglądających z niecierpliwością pierwszych oznak zbliżającej się sztafety. Niestety, jak tylko można było sięgnąć okiem w kierunku Placu Leonarda nic jeszcze o godz. 12,30 nie wskazywało na to, że sztafeta znajduje się już w granicach miasta.

WYJEŻDŻAMY NA SPOTKANIE

Podążamy szybko w kierunku Pabianic. Po za Łodzią na szosie, spotykamy co raz częściej zmarzniętych przy drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany. Przed chłodnym wiatrem chronią się pod czyimiś płaszczami, a dla rozgrzewki często przebiegają swe odcinki trasy lekkim truchcikiem.

DOSTRZEGAMY PIERWSZE AUTA

Niedaleko za Pabianicami dostrzegamy już zdaleka auta udekorowane czerwonymi chorągiewkami, a więc widomy i nie omylny znak, że zbliża się sztafeta. Nim zdążyliśmy zakręcić minął już nas młody chłopak biegnący w asyście dwóch kolegów powiewających biało-czerwonymi chorągiewkami. Im bliżej Pabianic tym zmiany odbywają się częstsze. Przed samym miastem, które tłumnie wyległo na trasę sztafety, podłużny czarny futerał z adresem hołdowniczym, przejęły dziewczęta. W Pabianicach witają sztafetę tłumy mieszkańców, wśród których na specjalną uwagę zasługują dzieci ze szkół, powiewające nad swoimi główkami lasem czerwonych proporczyków.

SKŁADANIE PODPISÓW

W śródmieściu, na specjalnym zorganizowanym punkcie, sztafeta zatrzymuje się i przedstawiciele społeczeństwa Pabianic składają swe podpisy na pergaminie. Orkiestra gra Międzynarodówkę, następują krótkie przemówienia i sztafeta podąża dalej.

TEMPO NIEKIEDY „REKORDOWE"

Biegną same dziewczęta w asyście dwóch chłopców z chorągiewkami o barwach państwowych. Krótkie stosunkowo odcinki, pokrywają w doskonałej formie i w tempie niekiedy „rekordowym". Za miastem odcinki są już znacznie dłuższe i obsadzane przez płeć brzydką.

SZTAFETĘ PRZEJMUJĄ ŁODZIANIE

Aż do tak zwanego Małego Skrętu adres hołdowniczy niesie młodzież pabianicka zrzeszona w ZMP. Od Małego Skrętu jako pierwszy łodzianin poniósł pergamin „zetempowiec" Skąpski Lucjan, później do sztafety przyłączyło się wojsko, a od Placu Leonarda w sztafecie biegła znów młodzież z ZMP.

NA PLACU WOLNOŚCI O 40 MINUT WCZEŚNIEJ

Zbyt szybkie tempo sztafety popsuło szyki organizatorom w Łodzi. Ogólnie spodziewano się jej przybycia na Plac Wolności około 14.30 tymczasem o godz. 13.50 sztafeta była już na mecie, bijąc tym samym wszystkie papierowe obliczenia organizatorów. Jako ostatni biegli przodownica pracy z P. Z. P. B. Nr. 1 Gałczyńska, oraz Kozłowski i Pehełka z ZMP. Adres hołdowniczy z rąk ich odebrał Prezydent Miasta tow. E. Stawiński w asyście wojewody Szymanka i I Sekretarza M. K. PPR tow. Dworakowskiego.

DZISIAJ START DO RAWY MAZOWIECKIEJ

Dzisiaj o godz. 9.30 rano na sygnał radiowy sztafeta wyruszy w dalszą drogę w kierunku Rawy Mazowieckiej.

Ruch przegrywa w Łodzi 2:4

najlepszym na boisku był Patkolo

Ostatni swój mecz rozegrała piłkarska drużyna ŁKS-u w niedzielę, mając za przeciwnika Ruch z Wielkich Hajduk. Łodzianie zakończyli sezon uzyskując zwycięstwo z Ruchem w stosunku 4 : 2 (3 : 1).

Tym razem ŁKS wystąpił bez Janeczka. Zastąpił go z powodzeniem Patkolo, a na skrzydle zagrał Kopera niezbyt pomyślnie, bowiem został on nawet zamieniony podczas meczu na Sołtyszewskiego.

Gra naogół była ciekawa, prowadzona w szybkim tempie przez oba zespoły. Po gościach poznać było przemęczenie zbyt długim sezonem piłkarskim, należy im się też zasłużony odpoczynek.

Zespół Ruchu grał bez słabych punktów, niepewnie w liniach obronnych oraz niedysponowanie strzałowo w linii napadu. ŁKS dla odmiany strzelał często i to dość celnie. Najlepszym okazał się Patkolo, zdobywca trzech goali pod rząd. Dobrego współpartnera posiadał on w Baranie. Reszta napastników grała niżej formy. Szczurzyński w bramce pokazał się z jaknajlepszej strony.

W pierwszej połowie prowadzenie dla gości zdobywa Cieślik. ŁKS rewanżuje się przez Patkolę 3 bramkami, przy czym ostatnia była bardzo efektownie strzelona. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości. Ruch dąży do uzyskania goala, co mu się udaje ze strzału Cieślika. Końcowy wynik dnia ustala Łącz, strzelając 4 bramkę. Zawody prowadził dobrze ob. Szperling. Publiczności 7 tysięcy.

O ligę bokserska

„Włókniarz" — Gwardia (Rzeszów) 14:2

Wczorajsze spotkanie rozegrane o wejście do ligi pięściarskiej pomiędzy wicemistrzem naszego okręgu Wł. K. S. „Włókniarz", a rzeszowską „Gwardią" zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:2

Mistrz Rzeszowa, który tym razem zdecydował się na wizytę w Łodzi nie jest na razie zespołem któryby mógł pretendować o miejsce nawet w drugiej lidze, nie mówiąc już o pierwszej. Na konto jej plusów możemy zanotować tylko to, że ma pełną ósemkę co nie często zdarza się innym sekciom i że chłopcy posiadają na ogół niezłe warunki fizyczne oraz dużo ambicji. Na wyróżnienie poza Dobrosielskim, który pokazał najwięcej nerwu do walki właściwie nikt nie zasługiwał. Największą wadą gości nie były zbyt szeroko wyprowadzane ciosy, czy brak obycia ringowego, lecz coś o wiele gorszego — nieczysty sposób walki, którego sympatyczni nasi goście muszą się jak najszybciej pozbyć jeżeli chcą odegrać pewną rolę w sporcie. Boks nie polega na biciu głową. W ten sposób można tylko uczynić niezdolnym do walki przeciwnika, ale nigdy nie wygrać z nim. Mamy wrażenie, że gdyby wczoraj sędzia ringowy kapitan Neuding nie przeoczył tego faulu u Dobrosielskiego — wynik spotkania mógłby być 16:0!

Powróćmy teraz do walk.

W wadze muszej Kargier (Włókniarz) walcząc w zwolnionym tempie zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie słabszego dużo Jabłońskiego (Gwardia) mając go w drugim starciu dwukrotnie na deskach do 8.

W wadze koguciej Matecki (Włókniarz) wygrał na punkty z Pucem (Gwardia). Rzeszowianin, typowy kandydat na „punczera" jakkolwiek posiada silny cios to jednak nie jest on groźny, gdyż za bardzo go sygnalizuje i wyprowadza za szeroko. Matecki poczuł kilka razy siłę swego przeciwnika, to też walczył trochę za bojaźliwie.

W wadze piórkowej Stanikowski (Włókniarz) przegrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Dobrosielskim (Gwardia). Stanikowski odrazu wdał się w bijatykę zapominając zupełnie o kontrze. Skutek był taki, że idący do przodu głową Dobrosielski rozciął brew „Murzynkowi" wskutek czego sędzia przerwał walkę w drugim starciu. W pierwszym starciu Stanikowski po ciosie z prawej w szczękę znalazł się do 4 na deskach

W wadze lekkiej Kawczyński (Włókniarz) miał bardzo odpornego przeciwnika. Fordela też ufny w swój cios szybko się jednak zorientował w sytuacji. Animusz odebrały mu „dyszle" łodzianina które już w pierwszym starciu znalazły kilka razy drogę do jego żołądka. W drugim starciu po jednej z kontr Kawczyńskiego Fordela siadł na moment na deskach. W drugim starciu rzeszowianin był dwa razy na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walkę wygrał przekonywująco na punkty Kawczyński.

W wadze półśredniej Kazimierczak (Włókniarz) wypunktował pomimo napomnienia w II rundzie niezłego Fabiszewskiego (Gwardia), który jak i on rozporzadzał silnym ciosem, ale nie tak skutecznym. Werdykt ten publiczność przyjęła długotrwałym protestem.

W wadze średniej Trzęsowski (Włókniarz wygrał przez techniczne k. o. w II starciu z Kościołkiem (Gwardia). Walka bez historii.

W wadze półciężkiej niższy o głowę Kubasiewiecz (Włókniarz) zwyciężył tyczkowatego Motykę (Gwardia) przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Gdyby Kubasiewicz pamiętał o żołądku walkę mógłby wygrać wcześniej.

W wadze ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) jedną udaną kontra zmusił do rezygnacji z walki jeszcze w I rundzie Borka (Gwardia) odnosząc tym samym piąte zwycięstwo przez techniczne k. o.

Przed meczem rozegrano dwa finały „Pierwszego Kroku Bokserskiego", w których w wadze piórkowej Kosiński (Szkoła Poligraficzna) wypunktował po żywej walce Pastusiaka (ŁKS), a w wadze lekkiej Jędrzejczak (Włókniarz) zwyciężył przez techniczne k. o. w III rundzie Jaszczyka (Metalowiec).

W wadze półśredniej tytuł mistrzowski zdobył W. O. Rybiński (Tramwajarz)

Na macie zapaśniczej

Atleci mieli komplet na widowni

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny urządził z racji Kongresu Zjednoczeniowego zawody towarzyskie.

Oto wyniki: w wadze muszej: Bednarek (Gwardia) zwyciężył na łopatki w 3 minucie Stasiaka (Włókniarz). Adamczewski (Gwardia) uległ przez złamanie mostku Plewińskiemu (Włókniarz), w wadze koguciej Łazarski (Gwardia) wygrał tylnym przerzutem w 9 minucie z Balwickim (Włókniarz), w wadze piórkowej Ignaszewski (Gwardia) zwyciężył na punkty 3 : 1 Motylskiego (Włókniarz), w wadze lekkiej Jaszczak (ŁKS) uległ Rosiakowi (Gwardia) tylnym suplesem w 7 minucie, w półśredniej Kubat J. (ŁKS) wygrał na punkty z Kawałem (Gwardia), w średniej Lenard (Gwardia) zwyciężył przerzutem przez biodro w 5 minucie Kubata M. (ŁKS), w ciężkiej Olejniczak (ŁKS) pokonał na punkty 3 : 1 Mielczarka) (Włókniarz.

Zainteresowanie zapasami było dość duże.

Kłodas jeszcze zwycięża!

Zryw remisuje z „Pafawagiem" 8:8

Mistrz okręgu łódzkiego Zryw walczył wczoraj o wejście do ligi bokserskiej we Wrocławiu z tutejszym „Pafawagiem".

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarnecki, Kiiewski, Taborek i Kłodas.

Ławniczak (Zryw) przegrał ze Sztolcem w I rundzie przez k. o. Kłodas zaś zwyciężył Krzemienia przez k. o. techniczne.

—o—

Widzew — PTC 2:2

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszym PTC, a Widzewem

Uzyskano wynik remisowy 2 : 2 (1 : 1). Gospodarze wystąpili w pełnym składzie, zaś łodzianie z liczną rezerwą.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej weszły w fazę drugiej rundy. W konkurencji męskiej AZS pokonał TUR 2 : 1, tak iż kto zajmie pierwszą lokatę zadecyduje trzeci mecz tych zespołów. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjnym zespołem jest HKS.

Oto ostatnie wyniki: siatkówka żeńska: HKS — Włókniarz 2 : 0 (5 : 8, 15 : 1), HKS TUR 2 : 0, (15 : 7, 15 : 9), HKS—Zryw 2 :0 walkower, TUR — Włókniarz 2 : 0, (15 : 6, 15 : 5).

Siatkówka męska: AZS — Włókniarz 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11),

D—034529